

10

Strefa aktywności

ŻYCIE JEST DOBRE W QULTURCE

Zespół Qulturka działa już od 21 lat na pilskiej scenie muzycznej, a mimo tego muzycy nie tracą ani zapału, ani wiary w to, co robią. W dzisiejszej rozmowie grupę przybliży nam Joanna Naranowicz – jej założycielka i wokalistka.



dzieńne życie takiej artystycznej rodziny?

- Kiedy zakładaliśmy Qulturkę (w latach 1995-2006 pod nazwą Kulturka), byliśmy już parą. Mieliśmy bardzo zbliżone i jasno sprecyzowane poglądy. Łączyło nas też zamiłowanie do muzyki punk-rockowej, reggae, ska i muzyki alternatywnej. Było dla nas oczywiste, że jeżeli chcemy założyć zespół, to zakładamy go razem. Nie spodziewaliśmy się, że stanie się on integralną częścią naszego życia, zresztą jak wszyscy pozostali członkowie Qulturki. Zespół pozwalał nam się realizować i stał się również doskonałą odskocznią od codzienności. Można powiedzieć, że jest to hobby, bez którego trudno byłoby nam teraz żyć. Zawodowo również jestem związana z muzyką, ale nie wydaje mi się, żeby nasze życie rodzinne bardzo odbiegało od codzienności innych ludzi. Mamy takie same obowiązki, problemy, radości, a najważniejszy dla nas jest nasz syn.

Qulturka to grupa złożona z charyzmatycznych osobowości. Kim są pozostali członkowie zespołu?

- Zacznę może od najmłodszego Patryka. Patryk „Leman” Lemański ma dokładnie tyle lat, ile Qulturka, ale pomimo tego czuje się z nami dobrze. Jest zdolnym i bardzo pracowitym chłopakiem, który na początku nie miał praktycznie nic wspólnego z punk rockem.

ciem. Jego fascynacje muzyczne orbitowały wokół ciężkiej muzyki, głównie metalowej. Myślę, że dołączając do Qulturki, nauczył się czegoś od nas, a my od niego.

Drugim gitarzystą jest Bartek „Dziadół” Dziadek – osoba niezwykle charyzmatyczna. Jego pomysły nas często zaskakują. Jest genialnym muzykiem. Bartosz ma swój zespół Zgon, a na próby dojeżdża z Poznania, gdzie mieszka. Bardzo wzbogacił nasze brzmienie, przearanżował część starych numerów. Szczercze mówiąc, mając go w zespole, trudno jest się nie uśmiechać.

Na basie gra Dawid „Cozy” Grygorciewicz, z którym znamy się bardzo długo i muzykę w Qulturce tworzymy najdłużej. Mieliśmy z Dawidem krótką przerwę, przed którą był naszym gitarzystą. Teraz, po powrocie do zespołu, gra również na gitarze, ale basowej. Bardzo cieszymy się, że jest z nami, ponieważ to bardzo zdolny, wszechstronny muzyk i zarazem świetny człowiek.

Najstarszy w zespole i najbardziej doświadczony jest Darek „Qulak” Kulak – legenda pilskiej sceny punk-rockowej. Założyciel m.in. zespołu Alians, a od ponad 10 lat gra w Qulturce. Darek jest naprawdę świetnym perkusistą i zna się na tej muzyce jak nikt z nas. Z pozoru to osoba niedostępna, a po bliższym poznaniu superfacet, na którego zawsze można liczyć.

Kolejnym członkiem zespołu jest Tomasz „Korabol” Kulak, brat Darka, również związany z zespołem Alians. Akordeonista, kompletny wariat sceniczny. Dzięki jego instrumentowi Qulturka zyskała melodię, ponieważ umówmy się, że muzyka punk-rockowa jest dość toporna i trzeba naprawdę się nadtrudzić, żeby grać ją melodyjnie. Świetnie się wszyscy dogadujemy, bawimy się i cieszymy muzyką, a poza tym jesteśmy przyjaciółmi.

Wasza muzyka jest nietuzinkowym połączeniem punka, ska i alternatywnej muzyki rockowej. Czy nastawieni jesteście na konkretną grupę odbiorców, czy raczej Waszą intencją jest to, by Wasza muzyka trafiła do wszystkich?

- Jesteśmy nastawieni na konkretną grupę odbiorców, ponieważ muzyka, jaką gramy, nie jest dla wszystkich i mamy pełną tego świadomość. Jednakże, jeżeli gramy na jakichś imprezach masowych i ludzie, którzy nie są związani z punk rockiem ani muzyką alternatywną, stwierdzą, że podobają im się to, co robimy, jest nam w związku z tym bardzo miło, ponieważ staramy się nie ograniczać i nie klasyfikować ludzi według upodobań muzycznych.

Jako osoba silnie powiązana z muzyką jesteście też dziennikarką i organizatorką koncertów. Promujecie młodych muzyków z Piły i okolic.

- Dziennikarką – to za dużo powiedziane. Dostałam szansę prowadzenia fajnego programu muzycznego, w którym mogę przedstawiać zespoły i muzyków ze sceny alternatywnej, mniej znanej komercyjnie odbiorcy. Uważam, że ta muzyka jest bardzo wartościowa, bardzo ciekawa i niestety niedoceniona. Świetnie, że ktoś zdecydował się na to, aby dać szansę mieszkańcom Piły i okolic poznać taką muzykę. Dzięki temu mam również okazję promować regionalne zespoły, które są bardzo dobrymi i wartymi poznania kapelami.

Pytanie na zakończenie. Co Wam sprawia największą radość? Czy jest coś, dzięki czemu mówicie: „Tak, warto to robić dalej”?

- To zależy, o co pytasz? Mnie osobście sprawia radość wiele rzeczy: granie muzyki, koncertów, wspólne próby i tworzenie czegoś nowego. Poza tym mam bardzo wiele zainteresowań, realizuję się w różnych aspektach życia. Każdy z nich daje mi radość – i muzyka, i sztuki plastyczne, i działalność w stowarzyszeniu Nigdy Więcej, które przeciwdziała rasizmowi, neofaszystom, ksenofobii oraz dyskryminacji. Czasem zastanawiam się, czy warto robić to wszystko, ale jestem pewna, że tak, bo życie jest dobre. **Điękuje za rozmowę.**

ROZMAWIAŁA: M.N.

